

Fu, Kadry pamięci (feat. Zipera, KaeN, Peja, Dem)

Mam w sobie cierni co zasłania każda z ran
Choć byłem wśród bliskich zawsze czułem się sam
Kadry ze wspomnień – grzebie mnie w nich co noc
Przemoc z przeszłości to ogień na mój stos

Mam do powiedzenia tobie coś
O tym że czasami dusza cierpi
O tym że za wiele było cierni
O tym że za wiele było cierni
Mam do powiedzenia tobie coś
Zabijanie to samego siebie
Kiedy życie kierowane gniewem
Kiedy życie kierowane gniewem
Dzieciakowi temu było przykro gdy
Jego dzieciaki witały śmiechem
Pogodzony był ze stresem
Ale w głowie nasilał się defekt
Dzieciakowi temu było przykro gdy
Awantury w domu były dniami
Tymi tu nocami, ty mi tu nie łzawisz
Mówił to do siebie po to żeby się nie zabić
Wiedział że siłę daje towar ten
młody, wychudzony mówi: dosyp więcej
To dla niego nowa tu metoda
Ile by nie było to niedosyt jeszcze
Czuje że po lodzie idzie boso
Czuje że zamyka się ta krypta
W głowie robi się za duży kocioł
Przegranego jego życia wizja
Jego życie wali się
Nikogo nie obchodzi to że dzieciakowi to potrzeba dłoni
Która mu pomoże
Bo niestety wiele złego zaprowadza jego do niewoli
On bierze leki żeby zobaczyli że wiele bólu w sobie ma
Robi się senny
Nie wiadomo czemu jego nie zabiły leki
Czemy wybudzony]
Za to Bogu dzięki

Słuchaj teraz opowieści o dzieciaku, który przeżył piekło
W jego pamięci się to mieści, cała przeszłość
Psychiczny terror
Młodość pełna nienawiści
Domowe ciepło – chora wściekłość
W głowie same niedojrzałe myśli
A przed oczami dziwna skryta ciemność
Młoda dusza zawiedziona
I cierpł przez to na bezsenność
Młody chłopak ma marzenia, pogodę ducha, własną pewność
Miał nad sobą oprawce
Dostawał w pierd* czarnym kablem
Miał ojca-skurw* który na nim się wyżywał
Nie traktował go jak syna
Tajemnicę w sobie skrywał
Tatuaze miał na rękach
Surowy człowiek, stara recydywa
Cała młodość to omega
W końcu tego nie wytrzymał
Miał argumentów sporo
Postawił wszystko na jedną kartę
Wyszedł z nim na solo
I pokazał że ma honor
Tym razem wygrał z nim ostatnia walkę

Mam w sobie cierni co zasłania każda z ran
Choć byłem wśród bliskich zawsze czułem się sam
Kadry ze wspomnień – grzebie mnie w nich co noc
Przemoc z przeszłości to ogień na mój stos